Nr. 51 Łódź, Poniedziałek 20 lutego 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po

Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Przed konferencją genueńską.

PRAGA, 19 lutego. (Russpress) Prasa czesko-słowacka bez różnicy kierunków, od klerykalnego „Czecha", do komunistycznego „Rude Prawo", nadają wielkie znaczenie podróży prezesa ministrów dr. Benesza do Paryża i Londynu. Wiadomo, że dr. Benesz wyjeżdża zagranicę, żeby naocznie się przekonać na czem właściwie polega nieporozumienie miedzy Anglją i Francją i czego można się spodziewać od konferencji genueńskiej.

Czesko-słowackie sfery rządzące, finansowe, przemysłowe i handlowe przygotowują się bardzo poważnie do konferencji. Prezes ministrów dąży do konsolidacji Europy środkowej nie może ignorować rozbieżności między sprzymierzonemi, musi się więc dowiedzieć jaki będzie wzajemny stosunek państw na konferencji genueńskiej.

Prasa praska, a szczególnie „Prager Presse" twierdzi, że dr. Benesz konferując ze sprzymierzonemi będzie wyrazicielem opinji nie tylko Czechosłowacji, lecz i całej „małej antenty", której jest właściwie twórcą i kierownikiem.

„Narodni Listy" piszą, że na konferencji w Genui nie będzie kwestji mieć polityka imperjalizmu i polityka prawa, lecz musi być rozstrzygnięty spór między polityką konkretną i realną z jednej strony i polityką szerokich utopji — z drugiej. Dr. Benesz nie będzie oczywiście rozstrzygał spraw za Paryż, ani za Londyn, jednak zadanie jego, a o ile się ono uda, to i zasługa polega na tem, że jako przedstawiciel państwa środkowo-europejskiego przyczynił się do nadania poczynaniom ekonomicznym racjonalnego kierunku.

RYGA, 19 lutego. (Russpress)— „Siegodnia" komunikuje, że rząd Markułowa otrzymał zaproszenie na przysłanie swych delegatów na konferencję genueńską.

PARYZ, 19 lutego. (Polpr.) Dnia 16 lutego poseł angielski miał audjencję u Poincaré'go, któtemu przedstawił pogląd swego rządu w kwestji odroczenia konferencji. Poincaré miał odpowiedzieć, że udział Francji jest możliwy tylko w tym wypadku, jeżeli konferencja z stanie odroczona.

LONDYN, 19 lutego. (Polpress). Jest faktem ustalonym, że rada ministrów obradowała dwukrotnie nad francuskim memorjałem w kwestji odroczenia konferencji. Zdania się podzieliły. Grupa przeciwników odroczenia jest na razie silniejszą tylko dlatego, że po jej stronie stoi Lloyd George.

PARYŻ, 19 lutego. (Polpress). "Journal" pisze, że zwołanie konferencji w terminie wyznaczonym znacznieby uszczupliło program obradowań, ponieważ rządy nie zdążyłyby przygotować szeregu kwestji.

PARYŻ, 19 lutego. (Polpress). Bonomi stale i kolejno odbywa konferencje z przedstawicielami Anglji i Francji. Prasa zaznacza, że sytuacja Bonomiego w kwestji ustalenia terminu zwołania konferencji jest tembardziej trudną, że rząd włoski jest gospodarzem, który chciałby być uprzejmym wobec wszystkich swoich gości.

RZYM, 19 lutego. (Pat). Agencja Stefani'ego zaprzecza wiadomości, jakoby rząd włoski wystąpił z propozycją zwołania konferencji do Rzymu, zamiast do Genui i chciał przesunąć termin konferencji na początek kwietnia.

Francja a Rosja.

RYGA, 19 lutego. (Polpress).— Donoszą z Moskwy, że rada komisarzy ludowych obradowała nad francuską notą do rządu angielskiego o bezwarunkowem przyjęciu przez rząd moskiewski postanowień w Cannes. Nota wywołała wielkie oburzenie.

Większość komisarzy oświadczyła się za przerwaniem wszelkich prób dojścia do porozumienia z Francją.

W kwestji tej komisarjat spraw zagranicznych ma w najbliższych dniach wysłać notę do wszystkich rządów europejskich.

Benesz w Londynie.

LONDYN, 19 lutego. (Polpress). Prasa londyńska powitała przyjazd dr. Benesza w tonie bardzo przychylnym i dla czeskiego premjera i dla Czechosłowacji.

„Daily Mail" informuje, że Benesz posiada pełnomocnictwo rządu francuskiego co do ustalenia terminu zwołania konferencji.

W kołach politycznych skonstatowano z naciskiem, że jedną z pierwszych wizyt Benesza była wizyta do Balfoura.

LONDYN, 19 lutego. (Pat). — W rozmowie ze współpracownikiem dziennika „Observeur" minister Benesz oświadczył, że jest przekonany o możliwości nawiązania stosunków z Rosją, a nadto podkreślił Benesz, jak koniecznem jest, ażeby Francja i Anglja doszły między sobą do porozumienia w sprawie konferencji genueńskiej. O ile konferencja ta będzie należycie przygotowana, to od tego zależy jej wynik.

Kronika polityki polskiej.

— W związku z projektowanym przekazaniem min. przemysłu i handlu praw, dotyczących eksploatacji portu gdańskiego ma być przy tem ministerstwie utworzony stały komitet dla spraw gdańskich, w skład którego wejdą przedstawiciele zainteresowanych ministerjów oraz przedstawiciele kupców.

— Do Paryża wyjechał dnia 18 b. m. pos. Henryk Madziszewski ze specjalnemi pełnomocnictwami ministerstwa skarbu, celem załatwienia szeregu doniosłych spraw finansowych.

Z sejmu wileńskiego.

WILNO, 19 lutego. (A. W.) — Wczorajsze głosowanie rozpoczęło się od długiego szeregu poprawek zespołu, rad ludowych, Piasta i Odrodzenia. Poprawka skreślająca wyliczanie powiatów została przyjęta przeciwko zespołowi. Poprawka zgłoszona przez zespół o dodanie do inwokacji po słowie „Wszechmogącego" słów „w Trójcy świętej Jedynego" i „Królowej Korony Polskiej, co w Ostrej świeci Bramie" upadła przy powstrzymaniu się socjalistów.

Ks. Grabowski, z rad ludowych, głosował solidarnie za swoim stronnictwem przeciw poprawce. Poprawka demokratów, żądająca zastąpienia w punkcie 4. słowa „stanowi" przez „łączy się" upadła głosami zespołu i rad ludowych.— Socjaliści we wszystkich powyższych głosowaniach udziału nie brali.

Konwent senjorów podczas przerwy zarządzonej o godz. 10 wiecz. uchwalił zakończyć w sobotę dyskusję nad poprawkami.

Następne posiedzenie zostało wyznaczone na godz. 4 w poniedziałek.

Z wileńskiego konwentu senjorów.

WILNO, 19 lutego (Pat) Podczas przerwy wczorajszego posiedzenia sejmu odbyło się posiedzenie konwentu senjorów, przyczem postanowiono zakończyć jeszcze na posiedzeniu obecnem dyskusję nad poprawkami, uchwałę zaś zasadniczo przyjąć na plenarnem posiedzeniu poniedziałkowem.

Liga narodów o finansach Gdańska.

GDANSK, 19 lutego (Pat) „Danziger Zeitung" donosi: 23 b. m. zbiera się w Londynie komisja finansowa ligi narodów, która zajmie się sprawą pomocy dla Austrji, a następnie sprawą finansowego położenia w. m. Gdańska.

Handel polsko-ukraiński.

LWOW, 19 lutego. (Polpress) Do Podwołoczyski nadeszły z Ukrainy cztery wagony surowców — skóry len, wełna, zakupione na Ukrainie przez polskie firmy prywatne.

Wystawa zabawek w Gdańsku.

WARSZAWA, 19 lutego (AW) Na życzenie gdańskich firm, handlujących zabawkami zostanie w najbliższym czasie staraniem polskiej firmy „Translatyckie towarzystwo handlowe" otwarta wystawa polskich zabawek dziecięcych, na której będą eksponowane zabawki wyrabiane w największych fabrykach polskich. Zaznaczyć należy, że będzie to pierwsza polska wystawa w Gdańsku.

Francja nie może płacić.

PARYŻ, 19 lutego (Pat) Były minister odbudowy Loucher w rozmowie z przedstawizielem jednego z dzienników amerykańskich oświadczył, że Francja nie może zapłacić swych długów i nie będzie mogła ich zapłacić, chyba że wywóz towarów francuskich będzie umożliwiony. Ameryka jednak broni się coraz to ostrzejszemi cłami. Twierdzenie senatora Mac. Cornika, że Francja łatwo mogłaby zapłacić zobowiązania, gdyby tylko zredukowała wydatki na armję, nie wytrzymuje krytyki, gdyż wydatki na armję pokrywa Francja we własnej walucie, Ameryce zaś musi zapłacić złotem. Stanowisko Ameryki w kwestji długu francuskiego zakwestjonować może dzieło rozpoczętej odbudowy zniszczonego kraju.

Odszkodowania niemieckie.

PARYŻ, 18 lutego. (Pat). H. Donoszą urzędowo, że Niemcy wypłaciły czwartą ratę do wysokości 31 miljona na poczet sum mających być stosownie do konferencji w Cannes spłacanych co 10 dni.

Wyjazd z Rosji sowieckiej.

GENEWA, 19 lutego. (Russpr.) Międzynarodowy komitet pomocy głodnym w Rosji komunikuje, że bolszewicy zgadzają się na wyjazd z republiki sowieckiej kobiet i dzieci, starców i inwalidów, gwarantując przepuszczanie pociągów i osobiste bezpieczeństwo podróżnych. Wydatki mają być pokryte w złocie.

Z Dalekiego Wschodu.

MOSKWA, 19 lutego. (Russpress). — Wojska rządu nadmorskiego posuwają się w dalszym ciągu wzdłuż amurskiej linji kolejowej i w kierunku północnym. — Oddziały powstańcze ukazały się także w okręgu nerczyńskim.

MOSKWA, 19 lutego. (Russpress) Rząd nadmorski pertraktuje z Chinami w sprawie wolnego przewozu koleją wschodnio-chińską ładunków wojennych rządu władywostockiego.

PRAGA, 19 lutego. (Russpress) Z Władywostoku donoszą: Jak komunikuje japońska agencja telegraficzna, rząd nadamurski zaciągnął pożyczkę u firmy japońskiej Sima w sumie 5 miljonów jen pod zastaw towarów. Możliwem jest, że suma ta będzie powiększona do 8 milj. jen.

PRAGA, 19 lutego. (Russpress). Jak donoszą ze źródeł sowieckich w Charbinie, że dowodzący wojskami rep. Dalekiego Wschodu, Blücher, wyjechał na front nadmorski. Z Czity bolszewicy przerzucili jakoby na front nadmorski przeszło 10,000 żołnierzy różnych rodzai broni.

PRAGA, 19 lutego. (Russpress). Z Władywostoku donoszą, że oddziały przeciwbolszewickie zajęły 100 wiorstową strefę wzdłuż linji kolejowej w kierunku Błagowieszczeńska.

Konferencja rzeczoznawców czy ustalenie programu.

Na ogłoszoną przez prezydenta Poincarè'go notę w sprawie warunków, na jakich Francja zgodzi się przyjąć udział w konferencji genueńskiej, nie nadeszła dotąd oficjalna odpowiedź angielska.

Pojawiły się natomiast liczne półoficjalne oświadczenia dzienników angielskich, świadczące o bezwzględnie opornem stanowisku Lloyda George'a w sprawie zaprojektowanego odroczenia konferencji na trzy miesiące. Rząd angielski uważa zobowiązanie zaciągnięte przez Brianda za wiążące i ważne, a przyjęcie przez rząd sowiecki zaproszenia na konferencję genueńską bez żadnych zastrzeżeń, za równoznaczne z akceptowaniem sześciu zasad, w których mieści się również sprawa uznania długów Rosji przedwojennej.

Oprócz tych widocznie inspirowanych głosów prasy pojawiła się enuncjacja agencji Reutera, stwierdzająca, że wniosek odroczenia konferencji może wyjść jedynie ze strony rządu włoskiego, w razie gdyby Włochy nie mogły z powodu dwutygodniowego przesilenia gabinetowego poczynić na czas wszystkich przygotowań technicznych. Niemal tego samego dnia jednak oficjalne oświadczenie rządu włoskiego stwierdziło, że niema żadnej przeszkody aby konferencja odbyła się w wyznaczonym terminie.

Wydawałoby się, że Francja jest ze swojem żądaniem uprzedniego ustalenia programu i zakresu prac konferencji genueńskiej osamotniona, tembardziej, iż rząd angielski zainicjował równocześnie zwołanie narad rzeczoznawców, jako wstęp do obrad genueńskich.

Narady rzeczoznawców, ograniczone z natury do kwestji fachowych i ekonomicznych, nie mogą w żadnym razie zastąpić porozumienia politycznego, na które kładł główny nacisk premjer Poincaré w swojej oficjalnej nocie. Nie mogą one również rozstrzygnąć całego kompleksu zagadnień międzynarodowych, sprawy utrzymania i niepoddawania pod dyskusję genueńską wszystkich dotychczas zawartych traktatów, ani przygotować jednolitego frontu politycznego w razie możliwych i niewykluczonych ataków niemiecko-rosyjskich na zagadnienia związane z wykonaniem traktatu wersalskiego.

Gabinet francuski tak silnie zaangażował się w sprawie umotywowanego odroczenia konferencji, że odrzucenie tego żądania a limine równałoby się w języku dyplomatycznym wyeliminowaniu Francji z obrad, mających na celu gospodarczą odbudowę Europy. — Nieobecność Francji musiałaby pociągnąć za sobą nie dające się jeszcze przewidzieć konsekwencje i wpłynąć na stanowisko Polski, małej ententy a może nawet i Belgji.

Dlatego nagłe pojawienie się ministra Benesza w Paryżu i w Londynie jest tylko zewnętrznym objawem tych trudności dyplomatycznych, w których mała ententa chce pośredniczyć między Anglją, a Francją, żądając oczywiście zgodnie z wnioskami Poincarè'go, aby mogła zabierać głos stanowczy we wszystkich sprawach, związanych z organizacją Europy. — Interwencja ministra Benesza stworzy napewno trudności polityce angielskiego premjera, który wstępne narady — nawet wśród rzeczoznawców — chciał ograniczyć tylko do Francji, Anglji, Włoch i Belgji. O dopuszczeniu małej ententy i Polski nie wszczynał nawet dyskusji.

Z tem stanowiskiem podjął walkę premjer francuski, z tym programem pojawił się w Paryżu i w Londynie minister Benesz. — Dzisiaj trudno jeszcze przewidzieć, jaki obrót przybierze pośrednicząca akcja małej ententy. Ale to pewna, że nadszedł obecnie moment, w którym „państwa sprzymierzone i stowarzyszone", — podpisane na traktacie wersalskim obok mocarstw koalicji, — nie chcą znajdować się dłużej pod kuratelą „trzech premjerów" i zgłaszają swoje żądania, aby wysłuchano ich głosu we wszystkich zagadnieniach powiązanych z przyszłą konferencją genueńską.

O stanowisku Polski, w tym całym splocie zagadnień, nic dotychczas nie wiadomo. Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadamia o rozpoczęciu prac przygotowawczych, o utworzeniu komitetu ekonomicznego dla przedwstępnych studjów, ale wstrzymuje się od wydania opinji w sprawie zasadniczej. Nie wiemy również, czy minister Benesz reprezentuje w Paryżu i w Londynie stanowisko małej ententy, czy także stanowisko Polski. W tej ostatniej sprawie pojawiły się rozmaite komentarze, sprzeczne i dla naszej polityki szkodliwe, które należałoby natychmiast sprostować i wyjaśnić.

Bo nie ulega żadnej wątpliwości, że Polska, uznając doniosłość kongresu genueńskiego, właśnie ze względu na swoje wyjątkowe stanowisko ekonomiczne i polityczne, w stosunku do Rosji — powinna być dopuszczona do wszystkich narad przedwstępnych.

B.

Listy paryskie.

Jakie wrażenie wywołuje we Francji polityka angielska? Potrzeba frazesu. — Karnawał w poselstwie polskiem.— Echa umowy handlowej polsko-francuskiej.

Paryż, w lutym.

W kołach politycznych tutejszych nie mówi się obecnie o niczem innem, jak o mowach, wygłoszonych przez Lloyd George'a na otwarciu sesji izby gmin, oraz przez lorda Curzona w izbie lordów, które prawdopodobnie są już w Polsce znane.

Najprzykszejszem bodaj było dla francuzów, że niesympatyczny dla nich zwrot „wspólna akcja w razie napadu Niemiec, niesprowokowanego przez Francję" wkradł się nawet do mowy tronowej króla Jerzego.

Ale o to mniejsza. Z tem prędzej czy później będą się musieli francuzi pogodzić. Na to niema rady...

Natomiast, gdy chodzi o wrażenie ogólne, to po szeregu rozmów z wybitnymi politykami francuskimi scharakteryzowałbym je w sposób następujący.

Gdy Lloyd George mówi o niebezpieczeństwie ze strony Niemiec lub o prawie Francji do odszkodowań, używa on wyrazów niemniej stanowczych, niż francuzi sami. Gdy jednak ma wyciągnąć z tego wniosek, staje się odrazu o wiele chwiejniejszym.

Tak samo więc w swej ostatniej mowie, przyznając, że należy zapewnić Francji bezpieczeństwo i że wojna odwetowa Niemiec zjednoczyłaby przy boku Francji liczne narody, — doszedł do wniosku, że układ z 28 czerwca 1919 r. wystarcza dla osiągnięcia zamierzonego celu.

Otóż z tem francuzi się nie zgadzają. Są zdania, że układ ten bynajmniej nie gwarantuje im bezpieczeństwa. Twierdzą, że pewność tą dałaby im tylko konwencja militarna, gwarantująca wkroczenie Anglji odrazu po ataku ze strony Niemiec.

Nie chodziło by bynajmniej o przymierze zaczepno-odporne — zbyt dobrze tu rozumieją, że na to Anglja nie pójdzie w żadnym wypadku.

Zależałoby natomiast bardzo politykom francuskim na dokładnem porozumieniu obydwu sztabów generalnych co do akcji wspólnej, którą możnaby odrazu rozpocząć na lądzie i morzu w razie potrzeby.

— Jeśli się przekonamy — mówił mi pewien wybitny deputowany — że pomimo istniejącego układu ryzykujemy znaleźć się w każdej chwili w tej samej sytuacji, co w sierpniu 1914 r. i że otrzymamy wydatniejsze posiłki dopiero po zajęciu całego szmatu naszej ziemi przez wroga, to będziemy musieli uzbroić się własnemi siłami przeciw powtórzeniu się śmiertelnego niebezpieczeństwa. To trudno... Ale wtedy nie wolno będzie już narzekać na nasz „imperjalizm" czy „chciwość".

Tego samego zdania są tu wszyscy. Chcą dać do zrozumienia anglikom, że nie wystarczy powiedzenie Lloyd George'a: „Niech Francja będzie spokojna", aby naród francuski się uspokoił.

Zaś władze wojskowe Francji się nie uspokoją. życie gospodarnie przestanie być prześladowane przez widmo wojny, aż konwencja militarna nie będzie zawarta. Wszelki inny układ wprowadzi tylko jeszcze większy zamęt w umysłach francuskich.

A, jak oświadczył lord Curzon w izbie lordów, Anglja nigdy nie zgodzi się na konwencję w tej formie, jak tego sobie tyczy Francja: Trudno, powiadają tu, musimy się z tem pogodzić. Nie możemy wszak zmuszać rządu angielskiego, by zawarł z nami umowę, niezgodną z opinją publiczną Anglji.

Pozatem Lloyd George, mówiąc wciąż o układzie z 28 czerwca 1919, nie omieszkał zaznaczyć, że Stany Zjednoczone go nie ratyfikowały.

I to był błąd z jego strony. Gdyby był stwierdził dobitnie, że Anglja uważa traktat wersalski za obowiązujący ją zupełnie niezależnie od stanowiska Stanów Zjednoczonych — co zresztą jest zupełnie zgodne z rzeczywistością (a na-

tem wszelkie przywileje, z których wet gdyby tak nie było!) — to osiągnąłby kolosalny efekt polityczny! Wzruszył by tem, romantyczne i lubiące ciepłe słowo (albo choć czczy, ale jaskrawy frazes!) serca francuskie i odebrał by argumenty militarystom, rozgoryczonym przez unieważnienie obydwu układów z 1919 r.

Boć skądinąd: jasną jest rzeczą, że niezależnie od wszelkich układów każdy napad Niemców na Francję, za 10 lat, za 20, czy za 50, tak czy inaczej zmusi Anglję, czy zawrze konwencję wojskową, czy nie — do obrony Francji a właściwie do niedopuszczenia do zwycięstwa Niemiec.

Pozatem takiem uspokojeniem zachęcił by Francję do konferencji genueńskiej, której ta się instynktownie obawia, przeczuwając, że odegra tam rolę mniej wybitną, może wyłącznie niemal biernego widza, przyglądającego się, jak Anglja będzie tam skierowywać produkcję niemiecką na rynki rosyjskie, by przez to ożywić zastój we własnym przemyśle.

Wreszcie uspokoił by opinję publiczną Francji, drżącą przed rewizją traktatu wersalskiego i innych.

Jak bardzo ta obawa przenika serca francuskie widać z uchwały parlamentarnej komisji do spraw zagranicznych, która, wysłuchawszy oświadczenie p. Poincarégo w sprawie udziału Francji w konferencji genueńskiej i zadecydowawszy sprawę afirmatywnie, stwierdza jednak kategorycznie:

„Komisja, zgodnie z wolą kraju, domaga się, aby traktaty, zawarte po wojnie, nie uległy ani w tekście ani w formie jakimkolwiek zmianom; nie zdołałaby potwierdzić jakiegokolwiek osłabienia mocy traktatu, zrodzonego ze zwycięstwa, które uwieńczyło narzuconą wojnę, w której czasie miljony ludzi padło za sprawiedliwość", lub dalej:

„Komisja nie mogłaby się zgodzić na żadną wykładnię, równoznaczną ze zrzeczeniem się, zmianą lub złagodzeniem należnych odszkodowań i zdobytych praw.

Stwierdza, że odbudowa Europy, w której Francja gotowa jest wziąć czynny udział, nie może unicestwić wcześniejszego prawa do odszkodowań, bardzo dalekich jeszcze do uiszczenia, co jest i pozostanie przyczyną normalną i ekonomiczną zarazem stanu niejasności i zamętu w Europie".

Uchwała, jak widzimy, bardzo stanowcza. Tylko, że takiemi uchwałami nikogo obecnie przestraszyć nie można, zaś wielu... odstraszyć oraz zniecierpliwić i zniechęcić.

Zaś jeśliby Francja faktycznie przez swój ton rozgrymaszonego dziecka okazała się w przykrej bardzo t. zw. „splendid isolation", wówczas sytuacja jej istotnie byłaby groźna...

Zaś, dla nas byłoby to tem przykrzejsze, że rykoszetem uderzyłoby w nas. Gdyby się przynajmniej poselstwo nasze w Paryżu chciało zająć pewną pracą, polegającą na otwieraniu oczu politykom francuskim, na bolesne skutki dla Polski zbyt ryzykownej polityki Francji, może by to, choć trochę poskutkowało... Ale na to poselstwo nasze nie ma czasu, zwłaszcza w karnawale...

A propos poselstwa: w wydziale handlowym zakomunikowano mi, że wśród umów gospodarczych, które zawarliśmy w dniu 6 lutego z Francją figuruje konwencja specjalna w sprawie przemysłu naftowego. Jak się okazuje, Francja inwestowała w nafcie naszej przeszło 600 miljonów franków (ładna suma!) i że wobec tego rządy polski i francuski uznały za stosowne wypracować pewne prawidła ogólne co do eksploatowania nafty polskiej przez Francję.

Uwowa owa nadaje przedsiębiorstwom naftowym stały statut, zapewniający im pełną swobodę wywozu ich produktów, gwarancję w wypadku ewentualnego ustalenia niższych cen, szeroką możliwość obracania swemi dewizami i poza-

korzystają największe zakłady przemysłowe polskie.

Tylko jakoś nie dostrzegłem nic, coby za przywileje i wogóle wygody przyznawała wzamian umowa powyższa Polsce...

Adam Rybicki.

Angielskie targi przemysłowe.

Angielskie targi przemysłowe organizowane corocznie przez departament handlu zagranicznego odbędą się w roku bieżącym między 27 lutego a 10 marca.

Powodzenie jakiem cieszyły się targi w roku zeszłym, mimo niebywałego zastoju, panującego w świecie handlowym, pozwala przypuszczać, iż w roku bieżącym obroty będą jeszcze znaczniejsze, zwłaszcza wobec stabilizacji rynków światowych.

Na targi dopuszczone będą jedynie wyroby angielskie, wystawiane przez samych fabrykantów; w ten sposób nabywca będzie miał pewność, że kupuje wprost u wytwórcy i wobec tego płaci możliwie najniższe ceny.

Poniżej podajemy kilka ciekawych szczegółów, dotyczących targów zeszłorocznych. Obszar placu wystawowego wynosił około 42.000 metrów kwadratowych, zaś długość przejść między kioskami na tej części targów, które się odbyły w Londynie, wynosiła 5 i pół klm. Wielka ta przestrzeń wynosiła zaledwie 80 proc. ogólnego zapotrzebowania. Przeszło 2000 firm brało czynny udział.

Angielskie targi przemysłowe se niewątpliwie najważniejszym wypadkiem w roku handlowym i liczba kupców, którzy zjeżdżają ze wszystkich stron świata, aby je zwiedzić powiększa się każdorazowo.

Wszystkie ważniejsze gałęzie przemysłu Wielkiej Brytanji, oprócz przemysłu włókienniczego, reprezentowane będą w tym roku.

Wobec tego, że znalezienie dostatecznie obszernego budynku na pomieszczenie wszystkich eksponatów, jest niemożliwem, targi odbędą się jednocześnie w Londynie The White City) oraz w Birmingham (Aeorodrome Castle Bromwich), gdzie największe pomieszczenia zostały zarezerwowane.

Prawo wstępu na targi będą mieli tylko posiadacze zaproszeń, aby tłumy ciekawych nie przeszkadzały poważnym kupcom.

Po dokładne informacje i karty wstępu należy się zwrócić do Departament of Overseas Trade, Nr. 35 Old Queen Street, w Londynie, lub też do sekretarza handlowego przy poselstwie angielskiem w Warszawie, Piękna 6.

Z Rosji.

Odznaczenie wice-szefa czerezwyczajki.

„Izwiestja" komunikują, że wszechr. centr. kom. wyk. udekorował zastępcę szefa wszechr. czerezwyczajki, Miedwiedia orderem czerwonego sztandaru.

Szmugel na kolejach rosyjskich.

„Izwiestja moskiewskie piszą: komisja inspekcyjna rosyjskiej partji komunistycznej zrewidowała dwa pociągi, kursujące między Kijowem i Odesą z następującym rezultatem: w pociągu, składającym się z 19 do 21 wagonów — 12 przeznaczonych jest dla pasażerów, 5 dla osób uprzywilejowanych i 4 dla poczty, bagażu i tp. W pociągu było 1.110 pasażerów, z których bezpłatnych: 550 kolejarzy, 270 funkcjonarjuszy sowieckich, 100 wojskowych, 120 personelu służbowego i tylko 50 pasażerów płatnych. W wagonach bagażowych było 1.500 pud. bagażu przewożonego bezpłatnie i tylko 100 pudów za opłatą. Tym sposobem 50 proc. pasażerów — stanowią kolejarze, 22 — 23 proc. funkcjonarjusze sowieccy, podróżujący kolejami dla szmuglu. 13,014 proc. pasażerów bezpłatnych stanowią wojskowi, a następnie kontrolerzy, których jeździ po 18—20 w każdym pociągu i także w celach spekulacji.

Szajka międzynarodowych fałszerzy walut.

Jak donoszą z Paryża, policja francuska przyaresztowała tam dwóch ludzi nazwiskiem Charles Canard i Paul Pantin de la Guere, którzy inkasowali fałszywe banknoty angielskie. Po ich aresztowaniu okazało się, że istnieje międzynarodowa organizacja fałszerzy walut, mająca za cel szkodzenie finansowe państwom europejskim, a siedzibą jej i sprężyną działalności jest Moskwa.

W szczególności Austrja, Rumunja i Polska zostały zalane agentami tego przedsiębiorstwa. Po zaciągnięciu wiadomości w czasie śledztwa, prowadzonego równocześnie w Paryżu i w Berlinie, okazało się, że ponoszą oni znaczną część odpowiedzialności za spadek kursu walut w Polsce, Rumunji i Austrji.

Fałszerze ci wyrabiali wiele polskich banknotów, próbowali także rzucić na rynek fałszywe franki, które łatwo było rozpoznać.

Dochodzenia prowadzone są energicznie, celem odkrycia całej, tej organizacji fałszerzy, którzy jak się zdaje, działali także w celach politycznych, starając się zrujnować skarb państwa w niektórych krajach.

Telegramy krajowe.

KRAKÓW, 18-go lutego (Pat). Zmarł tutaj w 54 roku życia dr. Grzybowski, prof. un. Jagielońskiego.

Górny Śląsk, a Małopolska. KRAKÓW, 18 II. Pod przewodnictwem prezydenenta miasta Federowicza odbyło się posiedzenie kilku komisji krakowskiej rady miejskiej w sprawach pozostających w związku z połączeniem kolejowem G. Śląska z Małopolską. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono wnioski magistratu i referenta.

- Daniny publiczne. Daniny publiczne przyniosły w b. Królestwie Polskiem i Małopolsce w listopadzie r. ub. razem kwotę 10,450,700,000 mk., w tem podatki bezpośrednie dały 2,260,400,000, podatki pośrednie 1,791,100,000, m o n o p o l e 3,773,000,000, cło 1,732,600,000, opłaty należytości 909,400,000. Zaś na poczet daniny nadzwyczajnej państwowej wpłynęło 10,200,000.

- Polska włączona do konwencji berneńskiej. Min. kolei żelaznych zostało w tych dniach urzędowo zawiadomione przez urząd centralnych transportów międzynarodowych w Bernie, że koleje Rzplitej polskiej łącznie z kolejami, leżącemi na obszarze Gdańska będą przyłączone do konwencji berneńskiej z dniem 24 1922 r. O tem postanowieniu państwa, już należące do powyższej konwencji, zostały powiadomione notą rządu szwajcarskiego.

Kronika telegraficzna.

- Kwestja egipska. Narady Lloyd George'a, lorda Curzona i gen. Allenby doprowadziły do zupełnego uzgodnienia ich poglądów w kwestji egipskiej.

- O apanaże dla Karola. „Petit Parisien" donosi, że konferencja ambasadorów badała w środę memorjał jugosłowiański, przemawiający za tem, ażeby apanaże, przyznane b. królowi Karolowi, były wypłacone na poczet odszkodowań. Konferencja doszła do przekonania, iż wobec tego, że Austrja nie ma płacić odszkodowań przez 20 lat, należałoby włożyć na nią obowiązek wypłacania b. królowi apanaży. Sprawę przekazano do zbadania specjalnemu komitetowi, który w najbliższym czasie przedstawi swe wnioski.

- Konkurent Fajansa na Pacyfiku. Na wodach Pacyfiku ukazał się okręt pod flagą polską. Nazywa się „Hanamet", jest własnością polaka p. Gruenblata, warszawianina. Pojemność wynosi 3666,89 tonn brutto.

- Amerykanie nad Renem. Donoszą z Waszyngtonu, że postanowiono tam zredukować okupacyjną armję amerykańską w Nadrenji o 203 oficerów i 3,000 żołnierzy, pozostawiając na miejscu ogółem 2,386 ludzi.

(-) Olbrzymi targ żywym towarem. Korespondent „Bosforu" dotarł do Trapezundu. W jednej z ostatnich swoich korespondencji z tego miasta donosi on, że na statkach handlowych, nadchodzących z Noworosyjska i Batumu, przywożone są w ogromnej ilości dziewczęta rosyjskie w wieku od 11 do 20 lat, które są tuż na miejscu sprzedawane do haremów i domów publicznych tureckich. Jest to przemysł bardzo ryzykowny, gdyż władze rosyjskie i tureckie prześladują energicznie handlarzy żywym towarem. Nic to jednak nie pomaga, gdyż zyski są olbrzymie. Korespondentowi pokazano dwie siostry z samarskiej gub., dziewczynki w wieku 14 i 15 lat, niezwykłej urody, kupione za 6 pudów mąki, a sprzedane po 2 tys. tureckich funtów. Po większej części dziewczęta nietylko godzą się ze swym losem, lecz są nawet zadowolone. Na pytanie korespondenta, który włada trochę rosyjskim językiem, czyby nie chciała się zwolnić z niewoli i powrócić do domu, jedna z dziewcząt odpowiedziała: „Poco? ażeby umierać tam z głodu? Wolę tu!" — Prawie każdy statek przywozi po kilkadziesiąt dziewcząt.

- Powstanie w Indjach. O ostatnich zaburzeniach w Barelji, które to miasto jest poważnym ośrodkiem administracyjnym, nadeszło następujące doniesienie: rewolucjoniści zorganizowali pochód, w którym przyjęło udział przeszło 4 tysiące ludzi. Na jednej z ulic pochód został zatrzymany przez oddział policjantów, którzy po krótkich pertraktacjach dali kilka strzałów. Tłum się rozproszył, jednak wkrótce zaczął znów się koncentrować dokoła ratusza, dążąc do opanowania go. Gmach był broniony przez oddział policyjny. Z obydwóch stron padło kilkaset strzałów. Są zabici i ranni. Miasto zostało zajęte przez nadesłane oddziały wojskowe.

- 150 miljonów za dzieła Korolenki. Komisarjat oświaty zatwierdził umowę z rodziną zmarłego niedawno pisarza Korolenki w kwestji wydania jego dzieł na koszt państwa. Rodzinie Korolenki zostanie wydany awans w sumie 150 milionów rubli.

W Karelji.

HELSINGFORS, 18 lutego (Pat). Wojska powstańcze trzymają się jeszcze w północnej Karelji. Na karelskim terenie wojny znajduje się obecnie 60,000 wojsk sowieckich.

Wykrycie miljonowej kradzieży w poselstwie amerykańskiem.

Jeszcze w roku 1920 u posła amerykańskiego Gibsona, przy ulicy Senatorskiej 35 popełniono kradzież. Złodzieie dostali się do wnętrza mieszkania posła od strony ogrodu Saskiego i, rozprwszy kasetkę pancerną, zabrali zagranicznej waluty w papierach, złocie i srebrze na sumę przeszło 3 miljony marek według ówczesnego kursu. Policja kryminalna warszawska długo poszukiwała śladów przestępców. Przedewszystkiem ostrożnie zbadano całą przeszłość służby posłą i zwrócono uwagę na lokaja Ignacego Sliwińskiego. Zbadano, że za okupacji niemieckiej przesiedział on półtora roku w więzieniu za kradzież. Nic jednak nie wskazywało, aby maczał on ręce w rozpruciu kasetki swego pana. Po jakimś czasie jednak Sliwiński złapał się na kradzieży bielizny u tegoż posła; został więc oddany pod sąd i wydalony ze służby. Pozostał na wolności za kaucją i znikł.

Jednym z kamratów Sliwińskiego był niejaki Niewiadomski Bolesław, złodziej zawodowy (pseud. „Mazgaj"). Po sprawdzeniu okazało się jednak, że Niewiadomski na kilka tygodni przed dokonaniem kradzieży u posła Gibsona dostał się do więzienia za dokonanie szeregu kradzieży w innych miejscach. Policja dowiedziała się jednak, że z Niewiadomskim w więzieniu chodziła do Kazimierza Chrołowskiego w Mokotowie (Lewicka 13), również złodzieja zawodowego i kuzyna Sliwińskiego.

Otóż Sliwiński namawiał N. w swoim czasie, aby wspólnie z Chrołowskim włamali się do mieszkania posła. Niewiadomski tymczasem dostał się do więzienia, a kasę „zrobił" Sliwiński z Chrołowskim, o czem gdy się w więzieniu dowiedział, wysłał do Chrołowskiego żonę po należną mu część łupu za trzymanie języka za zębami. Ale Chrołowski z Sliwińskim mu „nawalili" (oszukali), więc on przez zemstę ich zdradził.

Przeprowadzono więc u Chrołowskiego rewizję i, istotnie, trzymał on dotąd pewną sumę monet, które pochodziły właśnie z kradzieży u posła Gibsona.

Później poszukiwano Sliwińskiego i onegdaj znaleziono go i aresztowano.

Wiadomości bieżące.

—x—

Podatek dochodowy i majątkowy.

Termin składania przez pracodawców wykazów przewidzianych w art. 48 ust. z dnia 16 lutego 1920 roku, o podatku państwowym dochodowym i majątkowym, przedłużony został do dnia 1 kwietnia 1922 r. (bip)

Kary za sprzedaż wódki.

Za sprzedaż wódki w godzinach niedozwolonych 12 komisarjat spisał protokół Józefowi Burchartowi, właścicielowi restauracji przy ul. Wiznera 3, oraz Andryszowi, Wólczańska 223. (bip)

O mieszkania dla dozorców.

Na skutek interwencji okr. kom. zw. zaw. klas., w sprawie mieszkań dozorców domowych, dział sanitarny przy wydziale zdrowotności publicznej, dokonał oględzin tych mieszkań według adresów podanych przez związek. Dotychczas lekarze dzielnicowi uznali 35 mieszkań za zupełnie nie nadające się do zamieszkiwania.

Orzeczenia te zostały przesłane do województwa i do komisarza rządu, celem poczynienia odpowiednich zarządzeń co do zmiany mieszkań dla dozorców. (bip)

Zebranie związku gastronomiczno-hotelowego.

W sali okręgowej komisji zw. zawodowych odbyło się zebranie związku gastronomiczno-hotelowego. Ze względu na charakter pracy zawodowej zebranie rozpoczęto o godz. 2 w nocy, zaś trwało ono do 8 rano. Obradom przewodniczył W. Bawarski, pióro trzymał p. Pawłowski.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, przystąpiono do sprawozdania z działalności zarządu za okres ośmiomiesięczny, które zdał p. Bawarski. Ze złożonego sprawozdania wynika, że w okresie ubiegłym, zarząd dokonał centralizacji związku, którego siedziba jest w Warszawie.

Związek kucharzy i kelnerów przekształcił się na czwiązek gastronomiczno-hotelowy". Oddział łódzki związku rozciąga swą działalność na całe województwo łódzkie. W okresie sprawozdawczym związek przeprowadził dwie akcje strejkowe, oraz załatwił szereg zatargów polubownie. Związek posiada dwie sekcje: kucharzy i kelnerów.

Sprawozdanie uzupełnił p. Fulczyński, oświadczając, że wpływ do kasy wynosi 616.852 mk., rozchód zaś wraz z przesłanemi procentami do zarządu głównego wynosił mk. 369.439.

Zarząd podał myśl, aby związek wydawał własne pismo zawodowe na województwo łódzkie. — W dyskusji zabrał głos S. Rapalski, przedstawiciel okręgowej komisji związków zawodowych, charakteryzując działalność związku i podkreślając nadzwyczaj intensywną pracę zarządu, oraz jego myśl przewodnią w kierunku klasowej linji ruchu zawodowego. Wniosek zarządu w sprawie wydawania własnego organu przyjęto.

Pierwszy numer ukaże się w drugiej połowie marca i wychodzić będzie jako miesięcznik.

Następnie dokonano wyboru zarządu i komisji rewizyjnej, do której weszli pp.: Bawarski, Pawłowski, Fulczyński, Musiałek, Różański, Sobierański, Paluch, Lewi, Cygelman, Mass, Łazarczyk, Zabłocki, Taszycki i inni. (bip)

Kryminalistyka.

Zbrojny napad bandycki.

Onegdaj o godzinie 9 wieczorem trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów wkroczyło do właściciela składu win i wódek Morgiensztajna, zam. w Zduńskiej Woli przy ul. Łaskiej 1.

Bandyci sterroryzowali domowników, zrabowali miljon marek gotówką, oraz różną biżuterję, poczem zbiegli w stronę Łasku. O powyższem poszkodowany zawiadomił władze śledcze, które zarządziły pościg za bandytami, jak dotychczas bezskuteczny. (bip)

Wypadki.

Awanturnicy. Adolf i Marja Altwaserowie, zam. przy ul. Kilińskiego 12, mieli o godz. 2 po południu otwarty sklep i prowadzili handel, na co zwrócił uwagę posterunkowy 5-go komisarjatu pełniący obowiązki w obchodzie.— Małżonkowie Altwaser poczęli posterunkowego lżyć wywołując zbiegowisko. O powyższym spisane protokół. (bip)

Poród na ulicy. Zamieszkała przy ulicy 6 sierpnia nr. 41, Józefa Czupurniak przechodząc ulicą Wschodnią dostała bóle porodowe. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ją do kliniki, położniczej przy ul. Dzielnej. (bip)

Pożar. Przy ul. Podleśnej nr. 31 z niewiadomej przyczyny zapalił się dach w stolarni, należącej do Juljusza Propego. Zawezwano I i II oddział straży ogniowej które pożar umiejscowiły. (bip)

Co kradną? Alterowi Grinbaumowi zamieszkałemu przy ul. Aleksandrowskiej 18 skradziono beczkę masła wagi stu funtów, wartości 100 tys. mk.

Z sądów.

Miłe stosunki.

Sędzia pokoju I-go okręgu rozważał sprawę, która dosadnio odzwierciadla obecne stosunki na tle mieszkaniowym. Abram Wołkowicz wniósł skargę przeciwko właścicielowi domu 21 przy ulicy Gubernatorskiej, Fajdze Kern o to, że jak się wyraził „Kernowa pała do mnie nienawiścią". Nienawiść" ta, datuje od czasu, gdy mąż Kernowej wynajął Wołkowiczowi mieszkanie bez uprzedniego poradzenia się swej połowicy. Kernowa spotykając żonę, lub córkę W. obrzucała je stekiem obelżywych wyrazów. Ponieważ zadenuncjowała W., iż handlują rzeczami kradzionemi, wskutek czego przeprowadzono w mieszkaniu W. rewizję. Na sądzie oskarżona zachowywała się tak arogancko i niesfornie, że sędzia skazał ją na 24 godziny aresztu i tylko na usilną prośbe zmienił tę karę na 1000 marek grzywny. Swiadek Szmul Frenkiel nie chcąc złożyć przysięgi co zostało spisane do protokułu celem pociągnięcia go do odpowiedzialności. Po rozpatrzeniu sprawy sędzia skazał Kernową na miesiąc aresztu. (bip)

O handel walutą zagraniczną.

Sędzia pokoju II-go okręgu p. Thum rozważał sprawę przeciwko Adolfowi Janca, zamieszk. przy ulicy Juljusza 15, oskarżonego o handel walutą zagraniczną. W swoim czasie przy rewizji u zamieszkałych w Wieruszowie Abrama-Judy Nasmana i Marskusa Wilingera, obecnie skazanych przez sąd pokoju w Wieruszowie za nielegalny handel walutą zagraniczną, skonfiskowano czek na 20,000 mk. niemieckich i trzy listy, z których okazało się, że zamieszkały w Łodzi Adolf Janc usiłował wysłać wspomniany czek sposobem nielegalnym, pomijając pocztę państwową, za pośrednictwem wyżej wymienionych do Banku w Berlinie, celem zrealizowania go.

Czek powyższy, przedstawiający wartość 400,000 mk. oraz trzy listy, przesłano do prokuratora sądu okręgowego, który przesłał takowe do sądu pokoju, w celu ukarania winnego.

Oskarżony Janc oświadcza, iż nie znał obowiązujących przepisów i prosi sąd o uniewinnienie.

Sędzia skazał Janca na 100 tysięcy marek grzywny, oraz na zapłacenie 10,000 mk. kosztów, zaś dokumenty rzeczowe, jakoto czek i trzy listy, zniszczyć. (bip)

Drogi ząb.

Dnia 12 grudnia r. ub. dzierżawca bufetu w poczekalni kolek podjazdowych w Rudzie Pabjanickiej, spotkał Konrada Łapczyńskiego w sklepie „Wyzwolenie" przy Górnym Rynku w Łodzi, gdzie znieważył go czynnie, nadwyrężywszy mu ząb. Łapczyński zaskarżył go do sądu. Sąd skazał krewkiego dzierżawcę na 5 tysięcy marek. (bip)

Śpiewaczka-cesarzową...

Gazety paryskie donoszą o niezwykłem zajściu, jakie miała śpiewaczka włoska Rosina Storchio, powracająca świeżo do domu ze swego tournee artystycznego po Ameryce. Przeżyła ona mianowicie na dworcu w Lionie wesołą przygodę, o której zdaje sama następującą humorystyczną relację.

— Gdy pociąg wjechał na stację — opowiada — stałam przy oknie i zauważyłam natychmiast fotografa, który wziął mnie na cel swym aparatem. Przyznaję, że nie zdziwiło mnie to zbytnio. Niespodziaka rozpoczęła się dopiero wówczas, gdy stwierdziłam, że cały szereg fotograficznych aparatów wziął moją osobę za cel swych zdjęć. Na zapytanie, zwrócone przezemnie do jakiegoś pana, który mnie z wielkiem uszanowaniem witał, co znaczy, iż jestem przedmiotem zdjęć tak licznych aparatów fotograficznych, otrzymałam osobliwą odpowiedź:

— Tak. Najjaśniejsza Pani, to są właśnie nieprzyjemności, których nie może uniknąć żadna z koronowanych głów. Najjaśniejsza Pani musi się do tego przyzwyczaić.

Chciałam protestować przeciw temu — opowiada dalej pani Rosina Storchio — ale pan ów, nadzwyczaj uprzejmy, nie pozostawił mi dość czasu na zrobienie dalszej uwagi.

— Przybycie Najjaśniejszej Pani — powiedział — było już zapowiedziane, a wskutek tego zgromadziło się tutaj bardzo wielu przedstawicieli dzienników paryskich, którzy przybyli w tym celu, aby dowiedzieć się o stanie zdrowia syna Najjaśniejszej Pani.

— Ale, szanowny panie—zwróciłam uwagę swą kiepską francuszczyzną — ja jeszcze nigdy w ciągu swego życia nie byłam Najjaśniejszą Panią. Nie posiadam także chorego syna. Mego jedynego syna straciłam w roku ubiegłym. Jestem sopranistką znaną pod nazwiskiem Rosina Storchio, teraz właśnie wróciłam z Ameryki wraz z dwiema towarzyszkami, wioząc także ze sobą dwie maleńkie małpki.

Dopiero po tem wyjaśnieniu wszyscy wybuchnęli w e s o ł y m śmiechem. Jak się okazało, wzięto mnie za ekscesarzową Zytę ze względu na mą figurę i krój ubrania, a pomyłkę ułatwiła ta okoliczność, iż byłam osłonięta gęstą woalką.

Ze świata.

! Ilość języków na świecie. Podług najnowszych obliczeń jednego francuskiego geografa, istnieje na całym świecie nie mniej jak 5,000 djalektów (narzeczy) i 800 całkiem od siebie odmiennych języków.

Zupełnie odrębnych od siebie, a więc różnolitych języków posiadają: Europa 89, Afryka 114, Azja 125 i Ameryka 417 — reszta 117 języków przypada na Oceanję, czyli na wielką ilość mniejszych i większych wysp oceanicznych, rozsianych pomiędzy Indjami Wschodniemi a Ameryką Południową.

Na niektórych mniejszych wyspach południowych, niedaleko od siebie oddalonych i ściśle z sobą sąsiadujących, zupełnie odrębnemi mowami posługują się mieszkańcy i gdy się często spotykają nie mogąc się rozmówić językiem, porozumiewają się za pomocą znaków i ruchów rękami, palcami lub głową, czyli „mimiką".

! Obrączki rozwodowe. Obrączka, będąca symbolem przywiązania i nierozerwalności małżeństwa, służy obecnie w Ameryce — jak donoszą z Nowego Jorku — dla zademonstrowania wręcz przeciwnej rzeczy.

Otóż, ekscentryczne amerykanki, które nie mogły pogodzić się z mężami i otrzymały rozwód, manifestują to przez noszenie obrączek, na których jednak umieszczono złamaną strzałkę amora, jako symbol złamanego związku małżeńskiego.

Wątpić należy, aby kobiety nasze zechciały naśladować ekscentryczne rozwódki amerykańskie.

Zarząd Spółki Akcyjnej

Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy Bracia Jabłkowscy

(Wilno, ul. Mickiewicza № 18)

podaje do publicznej wiadomości:

1) że na zasadzie statutu, zatwierdzonego w dn. 15 grudnia 1921 r. przez Tymczasową Komisję Rządzącą Litwy Srodkowej (Dziennik Urzędowy T. K. R. Litwy Srodkowej № 39. 1921 r.) i stosownie do pierwszego Walnego Zgromadzenia akcjonariuszów z dn. 12-go stycznia 1922 r. została zorganizowaną i rozpoczęła swoją działalność w Wilnie Spółka Akcyjna „Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy Bracia Jabłkowscy" z kapitałem zakładowym

mk. 25.000.000

2) że z uchwałą tegoż Walnego Zgromadzenia z dnia 12 stycznia 1922 r. na zasadzie § II Statutu, postanowione zostało powiększenie kapitału zakładowego Spółki do sumy

mk. 250.000.000

drogą emisji nowych 450.000 sztuk akcji, ceny nominalnej 500 mk. każda akcja;

3) że niniejszem Zarząd ogłasza subskrypcję publiczną na I serję tej emisji, t. j. na 250.000 sztuk akcji, na warunkach następujących:
a) z akcji tych 65.000 sztuk będzie imiennych, reszta zaś na okaziciela;
b) cena emisyjna akcji wynosi 650 mk. za akcję; z sumy tej 500 mk. przeznacza się na kapitał zakładowy Spółki, reszta zaś, po pokryciu stempli i innych kosztów z emisją związanych, przeznacza się na kapitał zapasowy;
c) tak określone wpłaty na akcje nabywcy winni uskutecznić jednorazowo najdalej do dn. 28 lutego 1922 r. do godz. 12-ej w poł. włącznie; od wpłat, uskutecznionych przed tym terminem, liczyć się będzie procent w stosunku 5 proc. rocznie; na dokonane wpłaty wydane będą świadectwa tymczasowe;
d) akcje nierozebrane w powyższym terminie będą zrealizowane przez Zarząd sposobem i na warunkach według jego uznania;
e) repartycji akcji dokona Zarząd, przyczem zastrzega on sobie prawo nieuwzględniania poszczególnych zgłoszeń; w razie nieprzydzielenia akcji, lub zmniejszenia ilości tychże przy repartycji, złożona równowartość nieprzydzielonych akcji zwrócona będzie wraz z 5 proc. w stosunku rocznym;
f) akcje tej emisji partycypować będą w zyskach od dn. 1 marca 1922 r. od której to daty zostaną zrównane w prawach z akcjami poprzedniej emisji;
g) wzamian świadectw tymczasowych wydane zostaną akcje niezwłocznie po ich wydrukowaniu;
h) zapisy i wpłaty na akcje przyjmują:

Bank Handlowy w Warszawie.
Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie.
Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie, Oddział w Wilnie.
Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy w Wilnie.
Dom Towarowy Bracia Jabłkowscy, Sp. Akc. w Warszawie, ul. Bracka 25.
Dom Towarowy BRACIA JABŁKOWSCY, Sp. Akc., Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 115. 2039-1

„Merkury Polski"

Księga poświęcona handlowi, przemysłowi, finansom i rolnictwu polskiemu

wyjdzie w roku 1922

przy współudziale wybitnych znawców spraw gospodarczych polskich i zagranicznych.

Poza treścią polską, zawierać będzie dział informacyjny, oraz adresowy w językach:

FRANCUSKIM
ANGIELSKIM
NIEMIECKIM
CZESKIM
ROSYJSKIM.

Agentury, przedstawicielstwa i korespondenci we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, oraz w centrach przemysłowych i handlowych zagranicy.

DRUK KSIĘGI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ,

której objętość przewyższać będzie 1000 stron dużego formatu,

już się rozpoczął.

Ogłoszenia we wszystkich językach europejskich przyjmują specjalnie upoważnione biura i agentury ogłoszeń, oraz własni korespondenci handlowi w Polsce i większych miastach zagranicy.

Adres wydawnictwa Łódź, Piotrkowska 106
księgi „Merkury Polski": „ Piotrkowska 50.
Telefony: 199 i 799. 369—1

Zarząd Zw. Kupców i Przemysłowców
Południowa 15,
komunikuje swym członkom, iż
ZAŁATWIA PATENTY
codziennie od godz. 4—6 po poł. 40-1

BRYLANTY,
perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupuję: płacę najsumienniej. 91—2
Sklep jubil. **A. Heszkorn,** Cegielniana 37, róg Piotrkowskiej.

Szkoła Tańca W. Lipińskiego Piotrkowska 108.
przyjmuje zapisy do grupy początkującej oraz na specjalny kurs dla zaawansowanych. 219—1

PAPIER BIAŁY
dobry do pakowania na pudy do sprzedania Wiadomość w adm. „Głosu Polskiego". 92-4

WSPÓLNIKA
z większym kapitałem poszukuję do dobrze prosperującego i zyskownego interesu **(nie manufaktura).** Zgłoszenia do administr. „Głosu" pd „T. Sz." 1083—3

Samodzielny korespondent
w językach polskim i niemieckim ze znajomością buchalterji i spraw podatkowych przyjmie odpowiednie stanowisko z dniem 1 marca r. b. Łask. zgłoszenia do Adm. „Głosu" sub. „Koresp. handlowy". 231—1

Samochód ciężarowy
pięcio-tonowy 45 H. P. firmy Benz w dobrym stanie na gumowych kołach **do sprzedania.** Oferty sub „M. M. № 2000" składać do „Głosu". 2—2173

Ogłoszenia drobne

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaznik, Benedykta 28, m. 13, parter. 417—15

Akuszerka Nowakowska, Dzielna № 54, m 18 przyjmuje od 9—1 i od 3—6. 436—10

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje, Piotrkowska 199, m. 14. 99-10

A! Meble: sypialnia, stołowe, szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomany, kozetki oraz inne sprzedaje Przeździecki, Piotrkowska 108. 156—8

A. A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Wajnrajch, Benedykta 19. 2202—10

Do sprzedania gramofon koncertowy — szwajcarski, z płytami. Gdańska 10, od 5—7 pp. Rodowicz. 228—4

Łóżko żelazne z wyściełanym materacem do sprzedania ul. Nawrot 34 m. 7 III piętro, od 12 i od 2 do 4. 335—2

Mleko skondensowane, słodzone sprzedaje Czajkowki Piotrków Bykowska 55. 974—4

Pies-wilk przybłąkał się w piątek, przy ul. Gdańskiej. Wiadomość listownie: Zossel, Warszawa, Zielna 35, m 6. 600—3

Sprzedam otomanę, 2 szafy, lustro i łóżko żelazne. Krucza 4 m. 18. 289—1

Sypialnia dębowa solidnej roboty do sprzedania. Stolarnia Zachodnia 51. 311-7

Tanio! Sprzedam skrzypce koncertowe. Obejrzeć można w sklepie do godz. 7 przy ul. Wspólnej 18 — Radogoszcz. 233—3

Sprzedam biurko, lampę, obraz, parawan, łóżko żelazne, wózek ciężarowy. Przejazd 24—3. 307—2

W Zgierzu
sprzedam dom na 8 mieszkań, z dużym ogrodem owocowym, blisko stacji. Cena przystępna. Zgłoszenia: Stacja kolejowa, Dom państw. № 2, Stępkowski. 203—1

Zagubione dokumenty:

Kriger Michalina zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 263—3

Mordcha Warchlwker — zgubił kartę bezterminowego urlopu rocznik 1901, wyd. w Łodzi paszport zagraniczny, wyd w Olkuszu i zezwolenie na wjazd do Niemiec. 814—8

Małecki Stanisław zgub. dowód osobisty, wyd w Zduńskiej-Woli, 23-3

Pakuła Ruda zgubiła dowód osobisty. wydany w Łodzi. 342—3

Radziejewska Anna zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 297—3

Skradziono dowód osobisty, wyd. w Warszawie na im. Walentyny Zamkowicz. 174—3

Futro męskie
nurkowe, zupełnie nowe okazyjnie do sprzedania Dzielna № 19, w sklepie u Wajcmana. 21-3

Pierwszorzędna
pracownia okryć damskich poszukuje inteligentnej panny jako ekspedjentki do przyjmowania klijenteli. Może być inteligentna krawcowa M. Gurt ul. Piotrkowska 59. 13-1

POKOJU
umeblowanego przy inteligentnej rodzinie poszukuje młody człowiek na poważnem stanowisku. Łask. oferty do „Głosu" dla „Spokojnego" 113—1

Kupuję
brylanty, djamenty złoto, srebro, zegarki, starzyzny Konstantynowska 7 Milich prawa oficyna 1 piętro. 771-15

Kupuję
meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęty domowe płacę najwyższe ceny. Wajcman, Dzielna 19 w sklepie. 470—15

Kupię
dywan perski
3×4 lub 4×5 mtr., oraz łączniki. Łaskawe oferty sub. „L. M. 276". 175—4

Stenotypistka
biegle znająca polsko-niemiecką korespondencję poszukiwana. Oferty pod „P. N." złożyć do „Głosu" 243—3

Młody człowiek 29 lat
(izraelita) pragnie zapoznać się w celu matrymonialnym z ładną majętną wdową. Oferty proszę składać do „Głosu" pod „Młody" 303—3

Samodzielny buchalter
Izrael ta branży ekspedycyjnej kawaler z wieloletnią praktyką pragnie zmienić posadę prowincjonalną na Łódź. Ofertę łaskawie przesłać Przejazd 13. Kursy Buchalter. p Mantinbanda dla „Samodzielny" 2049—3

Duża
Kasa żelazna
do sprzedania. Piotrkowska 109, front m. 11. 230—2

Szlichtmaszyna
firmy Suckert, 3 bębnowa, zbudowaną 1913 r. i
Lokomobila
firmy Lanca, 40 H. P., zbudowana 1912 r. do sprzedania. Zgłoszenia do admin. „Głosu" pod „H. P." 305—3

Dr. I. Silberstrom
Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne
Przyj. od 4—8. Niedziela od 9—2. Panie od 4—5. 419—14

Choroby skórne i weneryczne
Dr. Lewkowicz
Konstantynowska 12.
od 9—1 i od 6—8. Panie od 5—6 515—8

Dr. med. H. Lubicz
Piotrkowska 26
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Leczenie sztucznem słońcem górskiem.
Przyj. od 10—1 i od 5—8 dla pań 4—5.
WUZ 9-1-22. 644—5

Dr. med.
Braun
Południowa № 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyj. od 10-1 i 5-8. Panie 4-5 250—11

TŁÓMACZ
lub
tłómaczka
z gruntowną znajomością języków: angielskiego, niemieckiego i polskiego poszukiwani na kilka godzin dziennie. Oferty sub. „Tłómacz" do administr. „Głosu".

KUPIĘ
farbiarnię
z domem lub **domek** z ogrodem w mieście. Oferty w „Głosie Polskim" pod „Fabryczka". 1574—1

Książki dla biblioteki!
Związek zaw. pracown. miejskich w Polsce, oddział w Łodzi, pragnie zakupić książki beletrystyczne i naukowo-społeczne. Oferty do admin. „Głosu" dla „Biblioteka" 188—1

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 650—, Kwartalnie Mk. 1950—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750. Kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 40 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 15 mk. za wyraz najmniej 150 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 120 mk, w tekście 150 mk. po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 65 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 5000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin druku ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Redakcja i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86